Cena numeru 10 groszy.

Nr. 10 — SOSNOWIEC, niedziela dnia 14 stycznia 1917 roku — Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy.

Wobec bliskiego terminu wyborow do Rady Miejskiej w Sosnowcu, staraniem Polskiego Demokratycznego Komitetu Wyborczego odbędą się

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE

1) W sali Stowarzyszenia robotników chrześciańskich przy ulicy Kościelnej w sobotę, **dnia 13-go stycznia 1917 roku** o godzinie 8-ej wieczorem.
2) W sali Polskich Związków Zawodowych na Pogoni przy ulicy Realnej w niedzielę, **dnia 14-go stycznia 1917 roku** o godzinie 8-ej wieczorem.

Sosnowiec, w styczniu 1917 r.

Uprasza się Wyborców o jaknajliczniejsze przybycie. 54-3-1

Na nowe drogi.

Dobitne głosy o bezpodstwnem zali czaniu Polaków do „małych narodów" rozlegają się mocnem ochem w prasie polskiej. W „Kurjerze Warszawskim" znany publicysta p. Zdzisław Dębicki, powtórzył z „Głosu Narodu" trafne wywody jednego wybitnych historyków polskich p. F. G., podnoszące, że właściwem kryterjum wielkości, czy „małości" danego narodu jest nie liczba, lecz jego stosunek do cywilizacji powszechnej i udział w jej tworzeniu. Autor, podnosząc słuszność tej zasady, zauważa, że przy ocenie miejsca, jakie należy się naszemu narodowi, trzeba jeszcze wziąć pod uwagę bezprzykładnie ciężkie warunki, w których Polska rozwijała swą twórczość kulturalną w ciągu ubiegłych lat stu kilkunastu.

Patrząc na owoce naszej pracy w ciągu wieku XIX, który był dla nas wiekiem niewoli, bezprawia i gwałtu, nikt nie zaprzeczy, że owoce te były o wiele dojrzalsze nie tylko dla nas samych, gdyby rodziły się w słońcu wolności, gdyby towarzyszyć im mogła ta sama staranna uprawa i pieczołowitość powołanych do tego przez państwo organów, jak to się działo wszędzie. Nikt również nie zaprzeczy, że kultura innych, największych nawet narodów, nie doszłaby do takiego rozkwitu, gdyby danem jej było rozwijać się w warunkach, podobnych do warunków naszych.

Praca kulturalna w całej Europie zachodniej odbywa się już oddawna w warunkach niesłychanie pomyślnych, które w porównaniu z naszą piwnicą wyglądają jak wspaniałe, oszklone cieplarnie, wzniesione umyślnie do hodowania rzadkich i pięknych roślin. Gdzie były nasze polskie ministerja oświaty, nasze akademie, nasze wielkie fundacje naukowe, nasze uniwersytety królewskie, nasze muzea, nasze nagrody od znaczenia, nasze pomoce i stypendja?

Podczas, gdy to wszystko istniało nietylko w Paryżu, Londynie, Berlinie, Wiedniu, ale nawet w długim szeregu miast małych, — w Polsce nie mieliśmy nawet szkoły elementarnej, zgodnej z potrzebami i duchem narodu. Zamiast pić z otwartych cystern wiedzy, szliśmy po krzemieniach do studni, w której zatruwano wodę, sącząc jad niewiary we własne siły i w siły narodu, w młodociane umysły i serca. Każdego Niemca, Anglika, Francuza, Włocha uczono od dziecka, a był dumnym z tego, że jest Niemcem, Francuzem, Anglikiem, Włochem, aby poczuć się do obowiązku pomnożenia dóbr duchowych swojej ojczyzny, aby współdziałać w chwale jej cywilizacyjnych i kulturalnych wysiłków. U nas — w oczach dzieci obniżano wartość narodu, zohydzano lub poniewierano jego przeszłość, wyśmiewano „dawnych Polaków dumę i szlachetność", paczono charaktery w szkole i w życiu, paraliżowano i osłabiano wolę, podcinano skrzydła myślom, aspiracjom i dążeniom silniejszych indywidualności, odbierano wiarę w jutro, naginano szyje do jarzma i przeprowadzono pod niem pokolenie za pokoleniem.

Czy jest w dziejach drugie takie łoże prokrustowe, jak to, na którem wyciągano i torturowano naród polski? A jednak, pomimo wszystko jesteśmy i trwamy, nie jako szczep, ale, jako naród żywotny i silny, zdolny do samodzielnej pracy na każdem polu, bogaty we wszystkie uzdolnienia, posiadający własną naukę, literaturę, sztukę i wysokie pojęcie o swoich nietylko prawach wielkiego narodu, ale i o swoich obowiązkach, które z tych praw płyną.

Dzisiaj po latach niewoli, kiedy rozprostowują się nasze ramiona, chcemy tworzyć nowe życie, chcemy współdziałać w pracy z innymi, dogonić ich, iść obok nich, pewni, że dorównamy im krokiem, że nie będziemy szli w ogonie cywilizacji europejskiej, ale w pierwszym jej szeregu, zachowując swoje własne oblicze, ale nie obcy duchem, ani intelektem wspólnemu ideałowi europejskiemu, ideałowi, którego bronili przodkowie nasi krwią swoją. W tej świadomości, która przy udziale państwa, za pośrednictwem jego władzy i inicjatywy twórczej i przetwórczej, stanie się świadomością całego narodu, wszystkich jego warstw, rządzonych narodowo i wszystkich jego stanów, spiętych w całość przez Naczelną Wolę Polską — tkwi rękojmia naszej przyszłości, naszego jutra dzisiejszego.

Niczego więcej nie pragnął geniusz Wyspiańskiego dla Polski — tylko tego, aby w niej było „jak wszędzie". I niech będzie „jak wszędzie". Wówczas dopiero warunki i szanse wyrównają się, będzie miara do porównań, będzie przedmiot do sądu i osądu. Wówczas też, ci, którzy nas zaliczają do narodów „małych", przekonają się, czy tak jest istotnie. Dzisiaj, kiedy wobec innych narodów jesteśmy, jak ów biegacz, który ostatni przychodzi do mety, bo biegł w worku, gdy inni stanęli do wyścigu, natarłszy oliwą swoje ciała, w pełnej gibkości i sprawności mięśni i stawów, nieskrępowanych niczem, nie mamy innej odpowiedzi ponad wewnętrzne nasze przeświadczenie o siłach, zasobach i bogactwie przyrodzonem ducha polskiego.

A przeświadczenie to w nas jest i coraz szersze w narodzie zatacza kręgi.

Nota rządu niemiackiego.

BERLIN. (W.A.T.). Tutejszym przedstawicielom państw neutralnych wręczona została następująca nota rządu niemieckiego:

„Rząd cesarski za pośrednictwem rządu Stanów Zjednoczonych, królewskiego rządu hiszpańskiego oraz rządu Związku Szwajcarskiego, otrzymał odpowiedź wrogów swoich na notę z dn. 12 grudnia, w której Niemcy w porozumieniu ze swymi sprzymierzeńcami zaproponowały natychmiastowe rozpoczęcie rokowań pokojowych.

Wrogowie nasi odrzucają naszą propozycję, uzasadniając to w ten sposób, że jest to propozycja bez znaczenia i przytem nieszczera. Forma zewnętrzna, w którą ubrana jest ta odmowa, jest tego rodzaju, że już sama przez się wyklucza wszelką odpowiedź. Rząd cesarski przykłada jednak wielką wagę do tego, aby rządom państw neutralnych wyłożyć swój sposób pojmowania istoty rzeczy.

Państwa centralne nie mają żadnego powodu ponownie wszczynać dyskusji na temat przyczyn obecnej wojny. Historja będzie wyrokowała, na kogo spada odpowiedzialność za nią. Wyrok ten w takim samym stopniu nie będzie mógł przemilczeć polityki izolacyjnej Anglji, polityki rewanżu Francji oraz Rosji do zawładnięcia Konstantynopolem, jak również podburzania Serbji, mordu serajewskiego oraz ogólnej mobilizacji Rosji, która oznaczała wojnę przeciwko Niemcom.

Niemcy i ich sprzymierzeńcy, którzy zmuszeni byli chwycić za broń w celu obrony swej wolności i egzystencji, uważają, że ten cel ich jest szlachetny, natomiast państwa nieprzyjacielskie nieustannie oddalają się od urzeczywistnienia swych planów, które, według oświadczeń ich odpowiedzialnych mężów stanu, miały polegać pomiędzy innemi na:

Odebraniu Alzacji i Lotaryngji oraz kilku prowincji pruskich.

Poniżeniu i uszczupleniu monarchji Austrjacko - Węgierskiej, na podziale Turcji i rozbiorze Bułgarji.

Wobec takich celów wojennych domaganie się nieprzyjaciół pokuty z naszej strony, zadośćuczynienia i rękojmi na przyszłość brzmią w ich ustach zdumiewająco.

Wrogowie określają naszą propozycję pokojową, jako manewr wojenny. Niemcy i ich sprzymierzeńcy muszą z naciskiem zaprotestować przeciwko takiemu fałszywemu komentowaniu ich pobudek, które oni wielokrotnie wyjaśniali, przekonaniem ich było, że jest możliwe zawarcie sprawiedliwego pokoju, nadającego się do przyjęcia, że pokój taki udałoby się osiągnąć na drodze bezpośredniej, ustnej wymiany zdań i że co zatem idzie, dałoby się uniknąć dalszego krwi przelewu. Bez wszelkich zastrzeżeń wyrażona gotowość podania do wiadomości szczegółów ich propozycji pokojowych natychmiast z chwilą rozpoczęcia rokowań, obalą wszelkie powątpienia co do ich szczerości.

Nieprzyjaciele nasi, w których mocy leżało zbadanie naszych propozycji pod względem ich treści ani nie przedsięwzięli choćby próby takiego zbadania, ani nie odpowiedzieli kontrpropozycjami. Wzamian za to oświadczają oni, że pokój jest niemożliwy dopóty, dopóki nie będzie zabezpieczona restytucja pogwałconych praw i wolności, uznanie zasady narodowości i niezależnej egzystencji małych państw. Szczerości, której nieprzyjaciel odmawia w stosunku do propozycji czwór-porozumienia, tej szczerości nie może opinia świata dopatrzyć się w tych żądaniach koalicji, skoro weźmie pod uwagę: los narodu irlandzkiego, unicestwienie wolności i niezależności respublik burskich, ujarzmienia Afryki północnej przez Anglię, Francję i Włochy, gnębienie obcych narodowości w Rosji, i wreszcie, bezprzykładne w dziejach świata gwałcenie praw Grecji.

Sprzeciwia się prawu międzynarodowemu i nie da się pogodzić z zasadami cywilizacji używanie przez Anglję wojsk kolorowych oraz przeniesienie wojny do Afryki, co jest złamaniem istniejącej umowy i co ostatecznie pogrąża autorytet białej rasy w tej części świata. Nieludzkie traktowanie jeńców wojennych, zwłaszcza w Afryce i w Rosji, wleczenie za sobą ludności cywilnej z Prus wschodnich, z Alzacji i Lotaryngii, Galicji i Bukowiny — oto są dalsze dowody, jakim szacunkiem nieprzyjaciele nasi otaczają prawo i kulturę.

W końcu noty swojej z d. 30 grudnia nieprzyjaciele nasi wskazują na wyjątkowe położenie Belgji. Rząd niemiecki nie jest w stanie uznać jakoby rząd belgijski przestrzegał zawsze

wszystkich obowiązków, jakie na nią nakładała neutralność. Jeszcze przed wojną, pod wpływem Anglji, przechyliła się ona pod względem militarnym wyraźnie na stronę Anglji i Francji, gwałcąc już tem samem ducha traktatów, które miały zabezpieczyć jej niepodległość i neutralność. Rząd cesarski dwukrotnie zapewniał rząd belgijski, że armia wkracza do Belgji nie jako wróg, prosząc go, by zechciał zaoszczędzić krajowi okropności wojny. W tym wypadku złożył gotowość dania gwarancji całkowitej nietykalności i niepodległości królestwa belgijskiego, a po nad to wynagrodzenia wszelkich strat, jakie mogłyby powstać wskutek przemarszu wojsk niemieckich. Wiadomem jest, że rząd królewski Wielkiej Brytanji w roku 1887 był zdecydowany nie protestować przeciwko takiemu prawu przemarszu przez Belgję pod takiemiż zastrzeżeniami.

Niemcy i ich sprzymierzeńcy podjęły szlachetną próbę zakończenia wojny i utorowania drogi do porozumienia się stron walczących. Rząd cesarski stwierdza, że zależało wyłącznie od decyzji nieprzyjaciół, czy mamy już wstąpić na drogę — wiodącą ku pokojowi czy też nie. Rządy nieprzyjacielskie odmówiły pójścia tą drogą, na nich więc spada cała odpowiedzialność za dalszy rozlew krwi. Cztery sprzymierzone państwa będą więc prowadziły dalszą walkę w spokoju, pewności siebie oraz w wierze w swoje słuszne prawa dopóty, dopóki nie będzie wywalczony taki pokój, który ich własnym narodom da gwarancję bytu oraz swobody rozwoju, wszystkim zaś państwom kontynentu europejskiego udzieli dobrodziejstwa, jakiem jest praca nad rozwiązaniem wielkich problemów kultury, we wzajemnem poszanowaniu i równouprawnieniu".

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 12 stycznia.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nad Dźwiną akcja bojowa osłabła.

Nad koleją Wilno-Dźwińsk odparto atakujące rosyjskie kompanje z wielkiemi dla nich stratami.

Wskutek dwóch ataków podjętych na południowym zachodzie od Rygi celem polepszenia własnych stanowisk wzięto 32 jeńców.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa:

Rozszerzając nasze sukcesy z dnia 10 stycznia, wzięto i wczoraj szturmem po obu stronach drogi Ojtoz kilka złączonych z sobą stanowisk nieprzyjacielskich. Wróg poniósł ciężkie, krwawe straty i pozostawił w naszych rękach 1 oficera, 80 szeregowców, 6 karabinów maszynowych i 3 miotacze min.

Na północy i południu doliny Susita wróg atakował bez skutku.

Zachodni teren walk:

Armia Następcy Tronu Bawarskiego ks. Rupprechta.

Z naszych stanowisk pod Armentieres i Lens oraz po obu stronach drogi Albert-Bapaume odpowiadaliśmy na silny ogień artylerji nieprzyjacielskiej.

Na północy Ancre atakowali Anglicy w rannych godzinach dwukrotnie nadaremnie. Pod Serre złamał się atak przed naszemi linjami. Na północy Beaucourt po początkowych sukcesach w silnym przeciwataku zostali odparci do swoich stanowisk poniósłszy straty. W naszych rękach pozostało 50 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Pod Beaumont toczą się jeszcze drobne walki piechoty.

Armia Niemieckiego Następcy Tronu:

Na zachodzie Mozy, na Cotę i w Wogezach ożywiły się znowu na niektórych miejscach walki artyleryjskie i za pomocą min.

Dziś rano wojska, które wtargnęły do rowów nieprzyjacielskich na wzgórzach Combres i na wschodzie od Nomeny wróciły bez strat z 16 Francuzami.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk jenerała marszałka polnego v. Mackensena:

W nizinach bagnistych pomiędzy Brailą i Galaczem napieramy na Rosjan dalej ku Seretowi. Zajęto La Bartea.

W nocy na 11 stycznia usiłowały uzbrojone okręty nieprzyjacielskie przepłynąć powyżej Dunaju. Jeden parowiec zatopiony został przez artylerję, inny zmuszono do udania się na brzeg północny.

Front macedoński

Na południu jeziora Ochrydy zaatakował nieprzyjaciel front austro-węgierskie bulgarskie poza Cerawą. Stanowiska utrzymano.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Komunikaty angielskie.

Sprawozdanie angielskie z dnia 11 stycznia:

Wczoraj wieczorem wykonano szereg pomyślnych operacji. Wcześnie rano miała pełen sukces większa operacja na północny wschód od Beaumont-Hamel. Na froncie trzy czwarte mili zdobyto rów nieprzyjacielski i tam się urządzono. Nieprzyjacielski przeciwatak wstrzymano na otwartem polu przez artylerję naszą wśród strat dla wroga. Wzięto 176 jeńców z 4 oficerami. Wczoraj wieczór wpadliśmy do rowów nieprzyjacielskich na wschód od Arras i na północny wschód od Ypres, zadając wrogowi liczne straty.

Odpowiedź koalicji na notę Wilsona.

LONDYN, 12 stycznia. (W. T. B.) Odpowiedź koalicji na notę pokojową Wilsona daje wyraz opinji, że w chwili obecnej jest rzeczą niemożliwą osiągnąć pokój, zabezpieczający sprzymierzonym przynależne im słusznie restytucję, odszkodowanie i gwarancje.

Odpowiedź zaznacza, że sprzymierzeni uczynili wszystko, co możliwe, aby oszczędzić neutralnym szkód wyrządzonych przez wojnę. Sprzymierzeni protestują uprzejmie, ale stanowczo przeciw stawianiu na równi obu grup walczących.

Odpowiedź wylicza szczególowo okrucieństwo metod niemieckich, które szydzą z każdej ludzkiej zasady i z czci przynależnej małym państwom, jak wymordowanie Ormian, napady zeppelinów, prowadzenie wojny nurkowców z okrętami handlowymi, źle obchodzenie się z jeńcami, deportacje itp. Odpowiedź dodaje: To wyliczenie zbrodni wytłomaczy zapewne podniesiony protest sprzymierzonych. O warunkach pokojowych mówi nota: muszą one zawierać: odbudowanie Belgji, Serbji, Czarnogóry z kompensatami, opuszczenie Francji, Rosji i Rumunii z odszkodowaniem odpowiedniem, odbudowanie Europy na podstawie narodowościowej i prawa wszystkich narodów, małych i wielkich z pełną gwarancją swobodnego rozwoju ekonomicznego, zwrot wszystkich wydartych kiedykolwiek terytorjów, oswobodzenie narodów z morderczego tyraństwa Turków, wypędzenie państwa otomańskiego z Europy. Nota stanowczo przeczy, jakoby istniał zamiar zniszczenia politycznego Niemiec i narodów niemieckich.

Mowa Lloyd George'a.

LONDYN, 12 stycznia. (BTW.). Prezes ministrów w Guild-Hall powiedział według biura Reutera o niemieckiej propozycji pokojowej, co następuje:

To, co Niemcy ofiarują, jest tylko pułapką, przedstawioną w gładkich słowach. Zrozumieliśmy, że wojna jest lepszą niż pokój, o cenę pruskiego panowania nad Europą. Koalicja dała Niemcom jasną odpowiedź, a jaśniejszą jeszcze Stanom Zjednoczonym (oklaski), że zanim przystąpi do odbudowania świątyni pokoju, musi mieć pewność, że jego podstawy są już umocnione.

Przychodzę właśnie z rady wojennej 4 wielkich krajów sprzymierzonych na których ramionach spoczywają ciężary tej straszliwej wojny. Nie mogę wyjawić uchwał, które tam powzięto, ale mogę powiedzieć, że nie było tam ani ułudy co do wielkości naszych zadań, ani wątpliwości co do ich skutku. Panowało groźne zdecydowanie osiągnięcie za każdą cenę wysokiego celu, którym odpowiedzielimy na prowokację pruskiej kasty wojskowej, i obronienia świata przed zagrożeniem przez nią na wieczne czasy. Jeden fakt na tej konferencji wywarł na mnie osobliwie głębokie wrażenie: jest to wzrastająca ufność, z jaką narody sprzymierzone spoglądają ku Anglji, i z jaką polegają na jej niewzruszoną siłę i jej wszelkie źródła pomocnicze. Dziś są jej armie straszliwsze, niż kiedykolwiek od potrzebnego poparcia, jakiego naród udzieli swoim armiom, może zależeć. czy wojsko utoruje sobie drogę przez zwycięstwa.

Ta wojna jest wojną uzbrojenia. Czemu Niemcy wyparli naszych walecznych sprzymierzeńców w Rumunii? Nie dla tego, że są lepszymi bojownikami; — chłop rumuński okazałby się najdzielniejszym bojownikiem na świecie, gdyby miał widoki zwycięstwa. Ale nigdy nie miał tych widoków. — Co się tyczy Rosji, to ona walczyła przez półtrzecia roku gołą piersią, mniejwartościowemi działami, niedostatecznymi karabinami, niedostatecznym zapasami amunicji. Pomóżmy do ich uzbrojenia, a będzie innna z tego historja.

Zmiany w gabinecie rosyjskim.

PIOTROGROD, 12 stycznia (BTW). Doniesienienie Piotrogrodzkiej agencji telegr.: „Pomocnik ministra ruchu, inżynier wojskowy Kriger został zamianowany kierownikiem ministerstwa ruchu.

Obrady Dumy.

SZTOKHOLM, 12 stycznia (BTW.). Petersburskie „Wieczernieje Wremja" dowiaduje się z kół parlamentarnych, że panuje podobno zamiar zwołania Dumy do powzięcia obrad dopiero z początkiem lutego. Według pierwotnych dyspozycji miało wznowienie sesji dumskiej nastąpić już pod koniec stycznia. Od tego jednak czasu pogorszył się stosunek rządu do przedstawicieli Dumy do takiego stopnia, iż wpłynęło to na oddalenie terminu dla zwołania najbliższej sesji.

Ultimatum koalicji.

BERLIN, 12 stycznia (BTW). Z Genewy donoszą do „Berliner Tageblatta": Dzienniki paryskie podają następujące szczegóły wysłania ultimatum przez koalicję: Zjazdowi rzymskiemu przedstawiono memorjał gabinetu greckiego z dnia 6 b. m., w którem rząd grecki stawiał takie zastrzeżenia, co do wykonania głównych żądań koalicji, wymienionych w nocie jej z dnia 31 grudnia, że wszyscy członkowie zjazdu, nie wyłączając włochów, uznali memorjał ten za niemożliwy do uwzględnienia. Na podstawie tej jednozgodności opinji, opracowano tekst ultimatum i noty dodatkowej, domagającej się, aby oficerowie koalicji mogli ściśle kontrolować przewozu wojska greckiego z Tessalji do Peloponezu. Z powodu zaś nadzwyczaj wolnego dotychczas przewozu wojsk tych koalicja uznała też za stosowne wyznaczyć ostateczny termin dokonania tego przewozu. Prasa paryska winszuje koalicji tej jednozgodnej manifestacji jej woli. Omawiając możliwość wystąpienia przeciwko jen. Sarrailowi wojska greckiego, liczącego 75,000 bagnetów i 250 dział, „Temps" dochodzi do wniosku, że sprawa grecka przestała istnieć, jako zagadnienie dyplomatyczne. Rozstrzygnięcie jej zależy teraz od wojska sprzymierzonego.

Zmiany ministerjum w Rosji.

KOPENHAGA, 11 stycznia (BTW.). „Times", który już przed kilku dniami trafnie przewidział, że Trepow ustąpi ze stanowiska, donosi teraz w depeszy z Petersburga, iż do Carskiego Sioła wezwano hr. Bobrińskiego dla złożenia cesarzowi sprawozdania politycznego. Zapewniają w Petersburgu z całą pewnością, że również Protopopow ma ustąpić ze stanowiska już w czasie najbliższym. Protopopow jest obecnie osobistością najbardziej znienawidzoną przez lewicę społeczeństwa rosyjskiego, oraz przez Dumę; jemu to przypisują, że niemożliwą stała się wszelka współpraca Dumy z rządem. Z tego powodu w kołach dobrze poinformowanych liczą się już poważnie z jego ustąpieniem ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych.

Skon ambasadora rosyjskiego.

LONDYN, 12 stycznia (BTW). Ambasador rosyjski hr. Beanckendorff umarł.

List Włochów do Papieża.

Prezes unji ludowej włoskiej złożył w imieniu unji oraz w imieniu wszystkich katolickich stowarzyszeń włoskich adres najpoddańszy na ręce Papieża.

W adresie tym powiedziano między innemi, co następuje:

Jego Świętobliwość raczył kilkakrotnie określić naturę i charakter pokoju, jaki powinien zawitać na ziemię: Pokój taki, zawarty na podstawach sprawiedliwości i prawa nie będzie możliwy, o ile prawa wszystkich narodów nie będą dostatecznie zagwarantowane na przyszłość.

Życzymy sobie wszyscy z całego serca, Ojcze św., aby wszyscy ludzie dobrej woli dali posłuch odezwie Jego Świętobliwości. Oby sprawiedliwość, równość zapanowały na ziemi, oby narodom, którym krzywda się stała, dane było odszkodowanie, oby ich aspiracje spełniły się i ustały wszystkie ich bóle i cierpienia. Niechaj Belgia, niechaj Polska otrzymają możność prowadzenia swego życia w rozkwicie i sławią we wdzięczności Pana nad Pany!

Wyodrębnienie Galicji.

„Polnische Nachrichten" donosi: Narady subkomitetu konstytucyjnego komisji parlamentarnej Koła Polskiego, w sprawie nowego ukształtowania konstytucji i administracji wskutek wyodrębnienia Galicji, trwały pod przewodnictwem prezesa Koła d-ra Bilińskiego od 14 grudnia r. z. i ukończyły się w piątek 5 b. m.

Subkomitet składał się z zastępcy członków Izby panów hr. Gołuchowskiego, posłów: d-ra Germana, d-ra Leo, Daszyńskiego, Kędziora, d-ra Głąbińskiego i hr. Lasockiego. W naradach brali także udział dr. Bobrzyński, marszałek kraju dr. Niezabitowski, członek wydziału krajowego Stanisław Dąmbski, oraz, jako rzeczoznawcy, profesorowie uniwersytetu, posłowie dr. Buzek, dr. Jaworski i dr. Starzyński.

W ostatnich dniach wziął udział w obradach także galicyjski episkopat, mianowicie księża arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz, oraz ks. Biskup Pelczar. W następnym tygodniu przystąpią do swoich prac podkomitety gospodarczy i finansowy.

Siła robocza polska w Niemczech zachodnich.

„Vorwärts" omawia książkę dr. Wachowiaka, poświęconą sprawom polskiej ludności robotniczej, zamieszkałej w okręgach przemysłowych nadreńskich i westfalskich.

Z zawartych w książce tej cytat i cyfr wynika, że kwestja ta wysuwa się w całej swej rozciągłości na czoło pierwszorzędnych zagadnień polityki wewnętrznej Niemiec.

Przyczyną tego liczebność i zawartość kolonji polskich w Niemczech zachodnich. Według danych statystyki pruskiej z 1861 r., w kraju nadreńsko-westfalskim liczono tylko cztery rodziny polskie, razem osób 16. Kryzys w rolnictwie w latach ośmdziesiątych, ustawa parcelacyjna w Prusach, wysokie zarobki w przemyśle przyczyniły się do olbrzymiej emigracji Polaków w głąb Niemiec.

Obecnie Polacy tworzą całe gminy, o wyłącznie polskim charakterze. Oficjalna statystyka z 1910 r. liczbę Pola-

SPRAWOZDANIE

z działalności Komitetu żywnościowego miasta Sosnowca

za czas od 1-go kwietnia do 31-go października 1916 roku.

W dniu 23 Maja r. 1916 wydrukowane zostało w miejscowych gazetach sprawozdanie Komitetu Żywnościowego miasta Sosnowca z działalności za czas od 1 Lipca r. 1915 do 31 Marca 1916 r.

Sprawozdanie niniejsze obejmuje okres czasu od 1 Kwietnia do 31 Października 1916 r.

Działalność Komitetu przejawiała się w pracach sekcji: sklepowej, chlebowej, mięsnej, ziemniaczanej i węglowej.

I. Sekcja sklepowa.

Z sześciu sklepów i dwuch magazynów Komitetu sprzedano następujące towary:

Bób 14 pud. 10 fun.. Blitz 15 par, cukier kostka 8355 pud. 24 fun., cukier kryształ 3882 pud. 22 fun.. cykorja 425 pud. 36½ fun., cebula 28 pud 19 fun., fasola 52 pud. 20½ fun. grysik 771 pud. 29½ fun., grzyby suszone 6 pud. ½ fun, gulasz 150 puszek, herbata 64 pud. 6 fun., kasza jaglana 481 pud. 21¾ fun., kasza jęczmienna 4784 pud. 20⅛ fun., kasza perłowa 569 pud. 36¼ fun., kasza owsiana 17 pud. 27 fun., kasza gryczana 36 pud. 10¾ fun., kakao 36 pud. 34 fun., kawa palona 89 pud. 27⅞ fun, kawa słodowa 179 pud. 22¾ fun., kapusta świeża 13 pud. 15 fun,, kapusta kwaszona 347 pud. 13¼ fun., mąka żytnia i razowa 2038 pud. 24 fun., mąka pszenna 4683 pud. 10¼ fun., mąka kartoflana I 39 pud. 35½ fun., mąka kartoflana II 8 pud. 22½ fun.. miód 9 pud. 22⅛ fun., masło 243 pud. 8⅝ fun., mleko skondens. 4774 puszki, marmolada 147 pud. 30⅛ fun., mydło zwyczajne 946 pud. 34 fun., mydło szare 98 pud. 29 fun., Maggi buljon 29807 sztuk, Maggi zupy 1725 sztuk, mleko krowie 826⅝ litra, mettwurst 217 puszek, Purofekt 43 pud. 34 fun., pieprz 22 pud. 30½ fun., ryby suszone 361 pud. 27⅛ fun., ryby wędzone 45 pud. 5¼ fun. soda 78 pud. 7 fun., słonina 240 pud. 23½ funt., szmalec 74 pud. 7¼ fun., śledzie 326 i ¾ półbeczek, sól 4994 pud. 32¾ fun., świece 3 pud. 2⅛ fun., skóry 9 pud. 17⅛ fun., ser holenderski 3 pud. 26⅝ fun., wyroby wieprzowe 2 pud. 22⅛ fun., buty skórzane 15 par.

Obroty w sklepach spożywczych, łącznie z towarami sprzedanymi bezpośrednio z magazynów, wyraziły się sumą rb. 528910,75; zysk brutto na tych tranzakcjach wyniósł rubli 64538,11 co czyni 12,2 proc. w stosunku do obrotu.

Przeciętny targ dzienny w sklepach spożywczych wynosił około rb. 3022,35. Frekwencja konsumentów 2200 osób dziennie.

W sklepach Komitetu wszystkie towary sprzedawane były w ilościach detalicznych całej ludności miasta Sosnowca, za wyjątkiem tych towarów, które z powodu niedostatecznej ilości lub ograniczenia ich konsumcji przez władze, były sprzedawane w ilościach ograniczonych i tylko okazicielom kart legitymacyjnych, wydawanych przez Komitet ludności chrześcjańskiej miasta Sosnowca, z wyłączeniem ludności fabrycznej. Ostatnio wydawano na osobę miesięcznie: cukru wydzielanego 1 funt, kasz wydzielanych 1¼ fun., cukru holenderskiego 2 fun., mydła 1 funt, proszku mydlanego ½ fun., ziemniaków 30 funt.

Mąka, cukier, kasza, były nabywane od władz okupacyjnych w ograniczonej ilości. Cała ilość tych towarów była rozdzielana równomiernie i sprzedawana po cenach wyznaczonych wyłącznie za kartkami. Niezależnie od tego kontyngensu, Komitet od czasu do czasu miał sposobność nabywania od kupców prywatnych takichże pozakontyngensowych towarów po cenach znacznie wyższych. Te towary były sprzedawane bez kartek w ilościach dowolnych, lub ograniczonych naturalnie po cen ach wyższych niż towary kontyngensowe.

W dniu 31 października r.b. obowiązywały w sklepach Komitetu ceny następujące: cykorja 30 kop., cukier kostkowy wydziel. 25 kop., cukier kostkowy holend. 58 kop., cebula 16 kop., grysik 25 kop., herbata rb. 4,00, kasza jaglana 36 kop.. kasza jęczmienna wydziel. 18 kop., kasza perłowa wydzielana 18 kop., kasza owsiana 90 kop., kawa palona rb. 3,00, kawa słodowa 50 kop., kakao rb. 3,00, kapusta świeża pud 70 kop., Maggi zupy 10 kop., Maggi kostki 5 k., mąka żytnia wydziel. porcja czyli 2 fun. 20 łut. 29 kop., mąka pszenna wydziel. porcja czyli 2 fun. 20 łut. 37 kop., mąka pszenna nierekwir. 1 funt 55 kop., masło rb. 2,30, mleko skondens. 97 kop. mydło twarde rb. 2,50, mydło szare rb. 1,00, marmolada 53 kop., miód rb. 1,30, proszek do prania 32 kop., ryby suszone 31 kop., sól 7 kop., soda 20 kop., śledzie sztuka 20 kop., słonina rb. 2 30 kop., świece rb. 1,30, kasza tatarczana 40 kop., mąka żytnia razowa 32 kop., mąka żytnia pytlowa 45 kop., brukiew rb. 1,20 za pud.

II. Sekcja chlebowa.

W okresie sprawozdawczym wyprodukowano 2223,647 fun. chleba za ogólną sumę rb. 217,185,68 czyli średnio po cenie 9,77 za jeden funt. Brutto zysk wyniósł rb. 12588,24 co stanowi 5,8 od obrotu.

Przeciętnie dziennie sprzedawano 12720 fun. chleba. Cena chleba w dniu 31 października r. b. za bochenek kuponowy wagi 3½ funta, wynosiła 31 kop. Niezależnie od tego Komitet mając możność nabycia mąki nie podlegającej rekwizycji wypiekał chleb, który był sprzedawany bez kuponów po 85 kop. Sklepów w różnych punktach miasta funkcjonowało 20.

Celem uniknięcia zależności od miejscowych piekarzy i osiągnięcia jaknajwiększego przypieku, Komitet utrzymywał dwie własne piekarnie pod nazwą „Żywnościowych I i II“. Piekarnie te ze względów praktycznych są oddzierżawione i produkują większą część sprzedawanego w sklepach Komitetu chleba. Przy Sekcji chlebowej istnieje Sekcja legitymacyjna, zajmująca się wymianą legitymacji, kart chlebowych i ziemniaczanych. Za ostatni miesiąc Sekcja ta wydała około 11000 legitymacji dla rodzin i 37039 kart chlebowych oraz 37039 kart ziemniaczanych dla poszczególnych osób w rodzinie.

III. Sekcja mięsna.

W ciągu 9 dni m. Kwietnia r. b. sprzedano 5874¼ fun. mięsa za rb. 3410,79. czyli średnio, po 58 kop. za 1 funt. Zysk brutto rb. 20,45.

W tym też miesiącu Komitet Żywnościowy został pozbawiony prawa nabywania bydła od Powiatowego Biura Kupieckiego, przez co zmuszony był zamknąć jatki. Obecnie bydło otrzymują wyłącznie rzeźnicy.

IV. Sekcja ziemniaczana.

Do dnia 31 października r. b. rozprzedano 50259 pudów 8 fun. ziemniaków za rb. 54132,13 oraz na użytek Sekcji chlebowej wydano do wypieku chleba 1568 pud. 25 fun. Brutto zysk wyniósł rb. 2836,61 czyli 5,6% od obrotu. Cena ziemniaków w dn. 31 października r. b. wynosiła rb. 1,20 za pud. Poczynajęc od dnia 1/X—1916 Komitet uzyskał monopol na ziemniaki t. j. podział ziemniaków między chrześcjańską pozafabryczną ludność miasta. W tym celu wprowadzone zostały karty ziemniaczane na cały okres zimowy, czyli do dnia 31 marca r. 1917. Ziemniaki wydaje się jak obecnie w ilościach od 7 do 8 funtów tygodniowo na osobę, stosownie do ich ilości. Dotąd jeszcze nie było możności zrobienia zapasu ziemniaków na czas mrozów, gdyż otrzymywane transporty zaledwie wystarczają na zaspokojenie potrzeb bieżących.

V. Sekcja węglowa.

W ciągu m. Kwietnia i Maja sprzedano 1964¼ puda węgla za rb. 453,25 czyli przeciętnie po kop. 23,07 za pud Strata brutto rb. 2.95.

(Wszystkie wymienione Sekcje łącznie dały obrót rb. 804108,49 zysk brutto bez odliczenia disagio. kosztów administracyjnych i handlowych wyniósł rubli 79980,46 co stanowi 9,95% w stosunku do obrotu.

VI. Wydatki administracyjne i koszty za okres sprawozdawczy wyraziły się jak niżej:

komorne i utrzymanie lokali	rb.	5374,67
opał i światło	„	734,77
księgi, druki, szematy, materjały piśm., i ogłoszenia	„	4448,48
pensje i wynagrodzenia	„	29603,50
wyjazdy i djety	„	681,41
konserwacja towarów	„	463,67
naprawy i reperacje	„	292,48
różne jak: instalacje, premje asekur. kuracje i drobne	„	4168,86
razem odpisano na straty	rb.	45767,84

co stanowi 57,2% od ogólnego brutto zysku t. j. od rb. 79988,46 i 5,69% od całkowitego obrotu wszystkich działów rb. 804108,49.

Stały personal Komitetu w dniu 31 października składał się z 131 osób i koszt ich dziennego utrzymania wynosił rb. 166,81.

VII. Straty na kupnie walut, wyżej stałego kursu przyjętego w książkowości Komitetu dla 1 Mk. = 50 kop., dla 1 Rb. = Rb. 1,00 w walucie rosyjskiej, dla 1 kor = 40 kop., wyniosły Rb. 9483,84 czyli 11,86% od ogólnego zysku brutto i 1,18% od całkowitego obrotu wszystkich działów. Marki nabywano wyżej stałego kursu książkowego kop. 50.

w m. Kwietniu	przeciętnie o	14,—%
„ „ Maju	„ „	7,86%
„ „ Czerwcu	„ „	8,14%
„ „ Lipcu	„ „	6,86%
„ „ Sierpniu	„ „	3,42%
„ „ Wrześniu	„ „	10,77%
„ „ Październiku	„ „	2,76%

VIII. Procentów od sum pożyczonych zapłacono Rb. 3933,20.

IX. Sconto, bonifikat i prowizji odpisano na straty Rb. 534 kop. 81.

X Zamortyzowano 50% wartości ruchomości t. j. rb. 3128,56.

Ogółem wydatki związane z prowadzeniem przedsięwzięcia wyniosły za okres sprawozdawczy rb. 62851,20.

Czysty zysk rb. 17132,21 stanowiący 2,13% całkowitego obrotu wszystkich działów dopisano do Kapitału Rezerwowego.

Zysk brutto poszczególnych Sekcji, specjalnie zaś sklepowej i chlebowej procentowo wyraził się znacznie niżej, aniżeli w okresie sprawozdawczym poprzednim, co tłumaczyć należy ogromnym napływem w kasach Komitetu marek, które, bez względu na kurs, w książkowości Komitetu stale zapisywane są po kop. 50 i wskutek tego obniżają procent zysku brutto na towarach, wpływając jednocześnie na proporcjonalne zmniejszanie się strat ponoszonych na skupie walut.

Sekcja chlebowa niezależnie od przyczyn wskazanych wyżej zadowolniła się 5,8% zysku brutto, aby, pomimo znacznego podrożenia mąki i robocizny, uprzystępić ludności nabywanie chleba.

Sekcja ziemniaczana wreszcie zysk swój proporcjonalnie o 2% większy aniżeli w poprzednim okresie sprawozdawczym, zawdzięcza jakości otrzymanego kartofla, którego mniej odchodzi, mniej gniło, mniej się psuło.

Zysk netto jednak wszystkich Sekcji, w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym procentowo się nie zmniejszył, wobec małej ilości nabytych walut państwowych i obniżenia urzędowego kursu marek z 66,67 do 57 kop. i następnie do 53 kop. za 1 markę.

Niewielkie te stosunkowo zyski Komitet gromadził świadomie i celowo, gdyż czynności swe rozpoczął za pieniądze wypożyczone od Banku i osób prywatnych, w dodatku często na osobistą odpowiedzialność majątkową członków Komitetu. W handlu zresztą prowadzonym w dość szerokim zakresie

(w dniu zamknięcia rachunków okresu sprawozdawczego Komitet posiadał na składzie towarów na sumę rubli 100459,72) szczególniej zas w czasie wojny, kiedy koleje nie odpowiadają nietylko za terminowość, ale i za całość dostaw, kiedy tranzakcje handlowe przedstawiają znaczne ryzyko, możliwe są nawet duże straty z przyczyn od Komitetu zupełnie niezależnych — pomimo zaasekurowania wszystkich sklepów od pożaru i kradzieży z włamaniem. Powodem może być choćby tylko anormalne wahanie się cen towarów, zmiana kursu marek, otrzymanie towarów uszkodzonych, psucie się towarów, manco i t. p.

W przewidywaniu tych właśnie strat Komitet uważał za niezbędne posiadanie pewnych rezerw dla ewentualnego ich pokrycia, przyczem rezerwy te służą jednocześnie jako kapitał obrotowy i tak jeszcze bardzo niedostateczny do rozwinięcia działalności w należycie szerokim zakresie.

Przewyżka aktywów nad pasywami w chwili przyszłej likwidacji działalności Komitetu, uznaną została za własność publiczną i będzie zużytą na cele użyteczności ogólnej, o czem mowa poniżej.

Zadaniem Komitetu Żywnościowego było zwalczanie w miarę możności lichwy żywnościowej, normowanie cen na artykuły pierwszej potrzeby, zaopatrywanie w produkty oraz podział równomierny pomiędzy mieszkańców artykułów zarekwirowanych przez władze okupacyjne i wydzielanych ludności w odpowiednich ilościach i po wyznaczonych cenach. Zadanie to jest niezmiernie trudne, zwłaszcza przy braku lub niedostatecznej ilośc artykułów, oraz przy stale wzrastających cenach a złym gatunku towarów. Przyczyny te niezmiernie utrudniały działalność Komisji i ściągają na nią nadto szereg zarzutów albo zupełnie bezpodstawnych, albo kierowanych pod niewłaściwym adresem. Komitet Żywnościowy, nie mając egzekutywy, nie miał również możności wydawania przepisów administracyjnych, co do cen maksymalnych, przekonanie zresztą, że przepisy podobne i ceny obowiązkowe maksymalne, zapobiegną wzrostowi cen jest mylne, gdyż w obecnych anormalnych warunkach aprowizacyjnych zarządzenia podobne wywołują skutek wręcz przeciwny, powodują chowanie się towarów, których niedostanie potem zupełnie. Stale wzrastająca drożyzna jest nieuniknionem następstwem braku lub niedostatecznej ilości artykułów spożywczych i na to ceny przymusowe nie pomogą. Dość przejrzeć dokładnie dzienniki niemieckie — dzienniki kraju, gdzie aprowizacja została upaństwowiona, gdzie centrale dla zakupu zostały dawno urządzone, gdzie mają one prawo nietylko wyłącznego zakupu ale nawet rekwizycji po cenach przez rząd ustanowionych i porównać ceny te z naszemi miejscowemi, a przekonać się można, czy przepisy administracyjne poradzą cokolwiek na zniżenie cen, gdy towaru braknie. Jakimże bowiem sposobem możnaby otrzymać towar np.: tańsze masło, gdy brak inwentarza i pasza droga powoduje brak mleka. Ceny można zwalczać podwyższoną produkcją albo rzuconemi na rynek zapasami nigdy zaś przepisem administracyjnym.

Nie miał również niestety możności Komitet Żywnościowy przestrzegać, aby towary sprzedawane w małych ilościach po drogich cenach były w należytym gatunku i niefałszowane gdyż do tego potrzebaby całego aparatu administracyjnego laboratorjów.

Uwagi powyższe dotyczą towarów mających wolny obieg i niepodlegających rekwizycji, jeżeli zaś chodzi o cenę, gatunek lub normę takich artykułów jak kontyngensowa mąka, kasza, cukier, ziemniaki, to już zupełnie niewłaściwie obarcza się zarzutem i skargami Komitet Żywnościowy. Artykuły te Komitet Żywnościowy ma obowiązek rozsprzedawać po wyznaczonych z góry cenach i w określonych ilościach.

Zarząd Komisji dokładał jeno wszelkich starań, aby publiczności ułatwić zaopatrywanie się w te produkty. W tym celu Zarząd nie bacząc na niewskazaną może w innych warunkach wysokość kosztów administracyjnych utrzymywał 6 sklepów spożywczych oraz 23 sklepy chlebowo-ziemniaczane z licznym personelem. Dzięki temu w Sosnowcu nie widzimy przed sklepami „ogonków", nieuniknionych w innych większych miastach. Pracownicy widocznie obsługują publiczność zadawalniająco, skoro brak skarg uzasadnionych w książkach zażaleń, znajdujących się we wszystkich sklepach. Sprzedaż towarów dokonywa się za bony, które bez względu na kurs w mieście, stale przyjmowane są al pari.

W dniu 31 października r. b. do składu Komitetu wchodziły następujące osoby: pp.: St. Swiętochowski jako przewodniczący Bertholdi i Nowakowski jako zastępcy przewodniczącego oraz członkowie: Dobrowolski, Malinowski, Oszczygieł, Siłuszek. Komisję rewizyjną stanowili pp. Olszowski, Stefanowski, Krasnodębski, Gąsiewski i Kamieński. Działem handlowym kierował p. J. Drzewiecki.

RACHUNEK

STRAT i ZYSKÓW

za czas od I. IV do 31. X 1916 r.

STRAT

Sekcja węglowa				2,95
Różnice na walutach				
Od 1/IV do 31/X r. b. zakupiono:				
Mk. 313484,33 —	Rb. 156742,15 za 169159,15			
Rs. 24900,62 —	Rb 24900,62 za 25705,63			
Ogółem nabyto	Rb. 181642,77 za 194864,78			
Strata na skupie Wal.	Rb. 13222,01	13222,01		
	Rb. 194864,78 za 194864,78			
Strata na wpływie z rach. Odbiorców				
(Wpływy na poczet ziemniak. i węgla) Mk. 4469,47 .		411,28		
Przenośne disagio następ. okresu sprawozdawcz. od pozostałości w kasie	Kor. 421,88 a 40 — Rb 168,75			
od pozostałości w kasie	„ w/g. kurs. 32 „ 135,—	33,75	13667,04	
Zysk na przenośn. rożn. poprzed okresu sprawozd. .		4015,18		
„ „ pokryciu Mk. faktur w Rub. Nr.Nr. 208 i 216 .				
Biura Kup. Niem. Zarządu Cyw pow. Będziń. w/m. .		168,02	4183,20	
Odpisano na straty okresu sprawozdawcz . . .				9483,84
Wydatki Administracyjne i Koszty.				
Biuro			12094,55	
Sekcja Sklepowa .				
a) Sklep Nr. I		3273,33		
b) „ „ II		2279,43		
c) „ „ III		2415,13		
d) „ „ IV		2181,46		
e) „ „ V		1819,75		
f) „ „ VI		1038,04		
g) Składy i Magazyny , ...		3044,11	16051 25	
Sekcja Chlebowa			6467 94	
„ Mięsna			118,—	
„ Ziemniaczana			1763,45	
Wydatki ogólne			9272 65	45767,84
Procenty				3933,20
Skonto, Bonifikaty i Prowizja				534,81
Amortyzacja Ruchomości				
50% od kosztów nabycia Rb. 6257,13				3128,56
Zysk za czas od 1 IV do 31/X 1916 r.				
dopisany do Kapitału Rezerwowego				17132,21
				79983,41

ZYSKÓW

Towary (Sekcja Sklepowa)	64538 11
Produkcja chleba	12588,24
Jatki Mięsne	20,45
Sekcja Ziemniaczana	2836,61
	79983,41

Komitet Żywnościowy m. Sosnowca

w dniu 31 Października 1916 r.

AKTYWA.

Kasa	11328 97
Towary	100459,72
Sklepy Chlebowe	196,04
Komisanci Sekcji Chlebowej	637,54
Komisanci Sekcj Ziemniaczanej	556 13
Dostawcy	12725 10
Odbiorcy Sekcji Sklepowej	5888,89
Odbiorcy Sekcji Chlebowej	1368,19
Rachunki bieżące piekarzy	100,—
Różni	17681,62
Ruchomości	6257,13
	157199,33

PASYWA.

Bank Handl. w W-wie Oddz. w/m.		50055,—
Dostawcy		29584,96
Komisanci Sekcji Ziemniaczanej		93 55
Odbiorcy Sekcji Sklepowej		14,—
Odbiorcy Sekcji Chlebowej		2319,34
Rachunki bieżące piekarzy		227,03
Różni		10486,—
Amortyzacja Ruchomości		3864,92
Różnice na Walutach		
Przenośne disagio następ. okresu sprawozd. , .		33,75
Kapitał Rezerwowy		
Pozostałoś na dn. 1/IV 1916 r.	43388,57	
Dopisano za okres sprawozdawczy	17132,21	60520,78
		157199,33

Sosnowiec, dn. 23 Listopada 1916 r.

Buchalter Główny
Z. Drzewiecki.

Prezydjum Komitetu Żywnościowego m. Sosnowca *J. Bertholdi.*
Komisja Rewizyjna Komitetu Żywnościowego m. Sosnowca: *J. Gąsiewski, A. Krasnodębski.*

Dyrektor Handlowy
J. Drzewiecki.

ków zamieszkałych w Nadrenji podaje na 71,695, a w Westfalji: 182,597 głów. 47 gmin wykazuje 10 do 25 proc.; 6 ponad 25 proc. Polaków.

Najliczniej zamieszkują Polacy gminę Habinghosk okręg Dortmund, gdzie wynoszą 43.8 proc. ogółu ludności.

Zaznaczyć przytem należy, że statystyka owa bynajmniej do ścisłych nie należy, na co zwracał uwagę prof. Bernhard.

Ogólna liczba wynosiła z początkiem wojny 400 do 500 tysięcy głów. Charakterystyczne jest dla tamtejszej kolonji polskiej, że stanowi ona politycznie i ideowo ruchliwą i zwartą całość.

Poważna liczba stwowarzyszeń kulturalnych i oświatowych, brak walk partyjnych jest wymownym dowodem wewnętrznego życia kolonji.

Z dnia na dzień.

—.—

Z Sosnowca.

Dn. 13.1.

Nabożeństwa.

Jutro, w niedzielę porządek nabożeństwa w sosnowieckim kościele parafjalnym będzie następujący: Msze św. o godz. 6 i pół, o 8, o 9 uczniowska i o 10-je rano. Suma o godzinie 11 ej. Nieszpory o 3-ej i pół popołudniu. W innych parafjach miejscowych nabożeństwa o zwykłych godzinach.

Zebrania przedwyborcze P. D. K. W.

Polski Demokratyczny Komitet Wyborczy, celem poinformowania szerokiego ogółu o swej platformie, urządza w najbliższym czasie 4 wielkie zebrania przedwyborcze.

W sobotę, dn. 13 b. m. o godz. 8 wieczorem w Sali Robotników Chrześcijańskich.

W niedzielę, d. 14 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Związku Robotników Przemysłu Żelaznego na Pogoni.

W środę, dn. 17 b. m. o godz. 8 ej wieczorem w Sielcu. Lokal będzie podany później.

W niedzielę 21 b. m. o godz. 4 popołudniu w Milowicach, kopalnia Wiktor, w sali zbornej.

Na zebraniach przedwyborczych będą poruszane następujące sprawy: platforma Komitetu Demokratycznego; omówienie gospodarki miejskiej w przyszłej Radzie Miejskiej, regulamin wyborczy do Rady miejskiej, sprawy szkolnictwa powszechnego, sprawy robotnicze i mieszczaństwa. Przemawiać będą przedstawiciele wszystkich sfer społecznych, wchodzący do P. D. K. W. Zebrania będą miały charakter dyskusyjny po wyczerpaniu porządku dziennego.

— Odezwę Polskiego Demokratycznego Komitetu Wyborczego podpisały jeszcze następujące osoby:

Piotr Jaros, Ignacy Biczysko, Józef Kucharski, Józef Skowroński, Aleksander Milewski, Adam Staszewski, Jan Krakowiak, Marcin Zatoński, Zygmunt Margowski, Wincenty Krupski, Stefan Wojtaniec, Edward Wysznacki, Korzeniewski Kazimierz, Ujejski Mieczysław, Józef Pietraszewski, Olszowski Juljan, Kuliński Andrzej, Teofil Kowalski Jan Antonowicz, Władysław Mosiński, Stefan Mrokowski, Henryk Roman, Franciszek Czapski, Edward Chaberko, Jan Ręczkowski, Stanisław Zieliński, Piotr Rowiński, Leon Majzner, Antoni Szuliński, Tomasz Mosur, Alfons Rowiński, Kazimierz Wroński, Stanisław Różycki, Józef Kopik, Franciszek Molicki, Henryk Żółtowski, Władysław Pająk, Władysław Czechowski, Jan Musiałowicz, Bolesław Antonowicz, Edmund Pladek, Ludwik Wesołowski, Andrzej Czajkowski, Roman Wójcik, Antoni Pająk, Stanisław Pomianowski, Józef Gąsiewski, Stacherski, dr. Karol Faliński, A. Michael, Zygmunt Rychter, Marjan Fitaszewski, dr. Bolesław Budzyński, Franciszek Szachulski, Władysław Wróbel, Jan Śliwerski, Różycki, Jan Gawędzki, Stanisław Karkosik, Maksymilian Hause, J. Walicki, St. Witkowski, M. Wdowicki, J. Ostoński, J. Pasek, A. Wiatrowski, W. Gałczyński, Piotr Krzemiński, F. Kamizela, Stanisław Delinger, St. Smugarzewski, Szeligowski, Thiel, L. Dmochowski, St Sienkiewicz, Stanisław Lekszycki, Bernard Pełka, Franciszek Witecki, F. Machoń, Michał Wdowicki, Franciszek Kowalski, Franciszek Tarach.

(Resztę nazwisk podamy w najbliższym numerze.)

— Otwarcie P. M. S. kursów uzupełniających dla nauczycieli. W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie kursów uzupełniających P. M. S. dla nauczycieli szkół początkowych. Kursy stanowią dalszy ciąg wykładów, urządzonych w miesiącach wakacyjnych. Zapisanych na początek z górą 60 słuchaczów. Wykładającymi są pp.: S ł o m c z y ń s k i. (Literatura i język polski), K a c z y n s k i (Historja Polski), W a r c h o ł (przyroda), Dr. B u d z y ń s k i (Hygiena, fizjologja, anatomia), S a d o w s k i (teorja rysunków). Wykłady odbywają się 3 razy tygodniowo, po 2 godziny. Lokal: Pensja W. pp. Rzadkiewiczowej i Podkajowej.

Akt otwarcia rozpoczął p. Szymon Rudowski, w krótkich i prostych słowach podnosząc znaczenie nauki, zadania nauczycielstwa polskiego, znaczenie kursów. Obecnych było z ramienia P. M. S. kilka osób. Poczem nastąpił interesujący wykład p. Słomczyńskiego.

— 4-ty zjazd Rad opiekuńczych. Dnia 17 stycznia r. b. odbędzie się w Warszawie, w siedzibie Rady Głownej Opiekuńczej, 4 ty z kolei zjazd przedstawicieli Rad Opiekuńczych powiatowych, okręgowych i większych miast.

— Uruchomienie przemysłu. Wskutek zainteresowania się miarodajnych sfer niemieckich stanem przemysłu w Polsce, pozostającej pod okupacją niemiecką, grono przemysłowców w Warszawie złożyło władzom memorjał, obrazujący położenie naszego przemysłu w chwili obecnej. Przytoczone są również starania przemysłowców w sprawie uruchomienia warsztatów pracy.

W zakończeniu memorjał podaje szereg środków, które należałoby zastosować, ażeby wskrzesić zachwiany dobrobyt gospodarczy w kraju naszym.

— Pomoc dla głodnych. Istniejąca przy Chrześcijańskiem Towarzystwie Dobroczynności „Sekcja pomocy głodnym" utrzymuje obecnie trzy kuchnie bezpłatne, podczas gdy w początkach wojny było takich kuchni pięć. Kuchnie istnieją: obok kościółka Serca Jezusowego przy ul. Trzeciego Maja, na „Ludwiku" oraz na Sielcu. Opiekunkami są pp.: J. Waśniewska, Rudnicka i dr. Pfabowa.

Kuchnia wydaje ogółem 5000 bezpłatnych obiadów — przed dwoma laty wydawały z górą 15,000, t. j, trzy razy tyle. Wśród obiadów jest pewna ilość (3000 — 4000) płatnych po 5 lub 10 kop. Obiad składa się tylko z zupy: kartoflanki, krupnik, kapuśniaku, barszczu etc. bez chleba. Obiady płatne zawierają nieco większe porcje.

— Z Gospody Mieszczańskiej. W nadchodzącą niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 3 popołudniu odbędzie się poświęcenie i otwarcie lokalu niedawno zatwierdzonej Gospody Mieszczańskiej. Lokal ten mieści się przy ul. Wawel Nr. 3 (obok parku sieleckiego). Zarząd Gospody prosi członków Stowarzyszenia za naszem pośrednictwem o liczne przybycie na uroczystość poświęcenia.

— Zebranie. W czwartek dnia 18 b. m. o godzinie wpół do 3 ej po południu w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego Nr. 11 odbędzie się ogólne zebranie Rady Opiekuńczej powiatu będzińskiego.

— O loterję R. G. O. Wiele osób zapytuje nas, gdzie można nabyć bilet loterji klasycznej, którą urządza Rada Główna Opiekuńcza"? W Warszawie, Łodzi, Częstochowie i innych miastach losy loterji do I-ej klasy są już sprzedawane, umieszczone zostały odpowiednie ogłoszenia w pismach — u nas tymczasem nic w tej sprawie niewiadomo.

— Wystawa Szkoły Rysunkowej w dolnych salach gmachu Związku Robotn. Przem. Żelazn. na Pogoni obejmuje dwa działy: Rysunku węglowego z natury i prac barwnych, akwareli, olejnych i pastelowych. Otwarta jest w dni powszednie od g 10-ej rano do 8 wiecz., w niedzielę i święta od 10 rano do 1 w południe i od 3 do 6 wieczór. Z wystawionych na sprzedaż obrazów 10 proc. przeznacza się na cel dobroczynny.

— Irena Solska, znakomita artystka teatru krakowskiego, zjeżdża na sobotę 20 b. m. do Sosnowca.

— Teatr w Sali Robotników Chrześcjańskich. W niedzielę dnia 14 stycznia r. b. w sali robotników chrześc. przy ul. Kościelnej Towarzystwo dramatyczne odegra sztukę ks. Thibaut w 3 aktach p. p. „Dzieci w jaskini zbójców" przełożył z francuskiego ksiądz Józef Hołubowicz. Cena biletów od 20 kop. do 1 rb. Początek przedstawiania o godz. 6 wiecz.

— „Zacisze". Ostatnie 2 dni w sobotę i niedzielę demonstrowany będzie sensacyjny dramat „Róża Północy". Na scenie pod kierownictwem Wł. Bernatowicza „Reduta na poddaszu" żart sceniczny w 1 akcie W. Czaplińskiego.

— Ceny węgla w Zagłębiu dąbrowskiem, gdzie mamy kopalnie na miejscu, powinny być umiarkowane. Spekulanci jednak każą sobie płacić po 1 rb. 30 — do 1 rb. 40 kop. za jeden korzec, tłumacząc ów wyzysk trudnością dostawy, wskutek drożyzny siły pociągowej, t. j. koni. Bądź co bądź, cena 1 rb. 30 kop. za korzec jest w Zagłębiu niesłychanie wygórowana.

— „Czerwoni" przy robocie. Grupka miejscowych socjalistów z p. Janem Strzeleckim na czele zorganizowała wobec zbliżających się wyborów do Rady miejskiej m. Sosnowca swój własny „Komitecik wyborczy". Wątpimy, czy garść czerwonych wichrzycieli, idących zawsze na pasku żydowskim, zdoła obałamucić kogolwiek z pośród uświadomionych robotników polskich. Antychrześcijańskie i antynarodowe stanowisko „międzynarodówki" jest wszystkim dobrze znane, na lep zaś obłudnych frazesów i haseł socjalistycznych mogą się dać złapać tylko „towarzysze", ale tacy... z pejsami. Robotnikowi polskiemu zanadto dali się oni we znaki.

— Transport wołów. W piątek nadszedł transport wołów, który podzielono między rzeźników Sosnowca Będzina i okolicy.

— Na roboty do Niemiec. W piątek przeciągała przez Sosnowiec liczna partja robotników, udających się na roboty do Niemiec. Wychodźcami byli przeważnie ludzie młodzi.

— O podatek dochodowy. Celem wpłacania podatku dochodowego w swoim czasie, właściciele restauracji otrzymali wezwania, ażeby po wykup patentów na rok bieżący zgłaszali się nie inaczej, jak z kwitami z opłaconego patentu. To samo dotyczyć wszystkich kupców i handlujących, którzy muszą się już obecnie zaopatrzyć w świadectwa przemysłowe.

— Do szkoły oficerskiej. W tych dniach opuściło Sosnowiec kilku młodych ludzi, udających się do t. z. „szkół oficerskich wojska polskiego.

—.—

Z Będzina.

+ Zdrowotność. Trzeci wypadek tyfusu plamistego wydarzył się u chorego, leczącego się w szpitalu Aleksandryjskim. Chorego bezwłocznie przetransportowano do szpitala przy ulicy Sieleckiej. Dwie osoby przewieziono do domu izolacyjnego.

+ Echa zbrodniczego zamachu. Jak się wyjaśniło, strzelającą do policjanta Ciągały nie była kobieta, lecz przebrany... mężczyzna." Ciągała zażądał od przechodnia okazania paszortu. Osobnik w spódnicy, zamiast paszportu, dał z rewolweru dwa strzały, z których jeden przestrzelił Ciągale twarz. Chory czuje się źle, skutkiem uszkodzonego widocznie języka nie mówi. Za wykrycie bandyty wyznaczono nagrodę.

+ Kradzieże są obecnie dokonywane coraz częściej w biały dzień. W zeszłą niedzielę o godz. 4 popołudniu do zamieszkałych przy ul. Sieleckiej Nr. 2 państwa Z. weszła nieznana kobieta i skorzystawszy z tego, iż Z. drzemał na łóżku, przywłaszczyła sobie zegarek srebrny z dewizką oraz woreczek z pieniędzmi. Pani Z. chwilowo przebywająca w kuchni po drugiej stronie sieni, usłyszała szmer i spostrzegła ową babę. Na zapytanie, co tu robi, kobieta odpowiedzia, iż poszukuje p. Romanowskich. Wkrótce p. Z. przebudziwszy się spostrzegł brak skradzionych przedmiotów. Złodziejka ze skradzionym zegarkiem obchodzi różne domy, proponując nabycie tegoż i pytając się o pp. Domańskich, Wolskich i t. p. Przestrzegamy przed tą oszustką, którą należałoby oddać w ręce policji.

—.—

Z Miechowa.

Oddział miechowski polskiego T-wa krajoznawczego ucierpiał bardzo wskutek wojny.

Z 58 członków w 1913 r. ubyło 36, głównie przez wyjazd, a pozostało tylko 22 w mieście i to bezczynnych.

Z zarządu pozostał tylko przewodniczący, adwokat przysięgły Jaskłowski. Zastępcą kustosza muzeum jest p. Stan. Jan Czarnowski, którego gorliwa opieka uchroniła zbiory krajoznawcze od zniszczenia, a nawet i pomnożyła do liczby ogólnej 1000 okazów.

Z nowym rokiem 1917 działalność oddziału miechowskiego ma być wznowiona.

Wieści ze stolicy.

—.—

☐ Tymczasowa Rada Stanu.

Pewien odłam prasy głosi, że w niedzielę, d. 14 go b. m., o g. 12 w połud. nastąpi przyjęcie na Zamku członków tymczasowej Rady stanu przez J. E. jenerał-gubernatora warszawskiego, von Beselera i J. E. jenerał-gubernatora lubelskiego, Kuka.

Inauguracyjne posiedzenie Rady stanu odbędzie się podobno w pałacu Rzeczypospolitej na placu Krasińskich dn. 15 go b. m.

Jest nader ważnem, że dwaj członkowie Radu stanu, duchowni rzymskokatoliccy: ks. oficjał Przeździecki i ks. Sztobryn, nie są delegatami J. E. ks. arcybiskupa warszawskiego i biskupa sandomierskiego, lecz są mianowani po porozumieniu się i z zgodą właściwej władzy djecezjalnej. Biorą oni udział w Radzie stanu osobiście, nie zaś w charakterze reprezentantów biskupich.

Porządkowanie sali w pałacu Rzeczypospolitej na placu Krasińskich na pierwszy inauguracyjne posiedzenie tymczasowej Rady stanu jest na ukończeniu. Salę przybrano zielenią, na jednej ze ścian zawieszono w ramach godła państwowe: Orła Białego i Pogoń z koroną powyżej. Po obu zaś stronach ram zawieszono na krzyż duże proporce białoamarantowe.

W jednej połowie sali ustawiono stoły w podkowę dla radców stanu, nakryte czerwonem suknem, w drugiej — stoły i krzesła dla komisarzy rzędowych.

Podłoga ma być usłana dywanem perskim, na ścianach zaś — zawieszone girlandy.

Na schodach, wiodących do sali obrad, mają być również ustawione krzewy.

Na balkonie i na dachu pałacu Rzeczypospolitej mają powiewać 4 olbrzymie chorągwie narodowe.

☐ Spisy ludności. W granicach śródmieścia czyli teranu Warszawy przed wyłączeniem przedmieść dokonywa się obecnie wskutek zarządzeń komisji statystycznej magistratu miasta stoł. Warszawy spis ludności, domów i mieszkań. W tym celu rozdano rządcom domów szematy z poleceniem wypełnienia ich w przeciągu obecnego okresu kartkowego.

Szematy powyższe wzorowane są na drukach, użytych podczas listopadowego spisu na przedmieściach.

Otrzymane dane pozwolą ustalić liczbę ludności, obliczonej obecnie z możliwem prawdopodobieństwem na 790 tysięcy.

Co do spisu na przedmieściach, przyłączonych do Warszawy, niema do-

tychczas ścisłych obliczeń. Przeprowadzone natomiast sumaryczne zestawienie, które pozwoli ustalić w ogólnikowych zarysach dane następujące: Ogół ludności na 11 przedmieściach dochodzi do 10.000 mieszkańców, liczba nieruchomości wynosi 4,200, mieszkań — 47,800.

Dane powyższe wpłyną na zmniejszenie wydawania kart chlebowych dla mieszkańców. Na podstawie żądań właścicieli i rządców domów na powyższych 11 przedmieściach komisja rozdziału mąki i chleba wydawała dotychczas blizko 120,000 kart czyli w porównaniu z wynikiem spisu — o 10 tys. zgórą za dużo.

Sumaryczne obliczenie mieszkańców całej „Wielkiej Warszawy" pozwala określić liczbę ludności z możliwą ścisłością na 900,000 mieszkańców. Po przeprowadzeniu spisu w śródmieściu da się ustalić ściślejsza liczba.

Z różnych stron.

□ **Protest Stan. Zjedn. w Atenach.** „Daily Telegraph" donosi, że przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Atenach przedłożył rządowi greckiemu notę treści następującej:

„W dniu 2 grudnia, w chwili, gdy obywatel amerykański, Bazyli Saffi, wyszedł na ulicę celem zakupienia sobie żywności, napadli nań żołnierze greccy, aresztowali go w posądzeniu, że należy do rewolucjonistów i zabrali mu przytem 3535 franków, pomimo żywego protestu z jego strony i okazania paszportu amerykańskiego. Przyprowadzony przed oficera, został skierowany bez przesłuchania do koszar pułku 71 w Ambelokiri, gdzie trzymano go w areszcie. Nota podkreśla sposób, w jaki traktowano owego obywatela, mówi o poturbowaniu go i pobiciu, o sposobie, w jaki został uwolniony oraz domaga się zwrotu pieniędzy i wdrożenia w sprawie tej energicznego śledztwa oraz ukarania winnych. (Wat.)

□ **Ś. p. Franciszek Hovorka.** W dniu 5 b. m. w zakładzie dla nerwowo chorych w Steinbof pod Wiedniem zmarł w 60 roku życia Franciszek Hovorka, czeski księgarz-wydawca, znany przyjaciel Polaków. Zwłoki jego przewiezione będą do Pragi i tam pochowane. Cześć jego pamięci!

□ **Nowy Biskup.** Ks. Michał Godlewski, prałat Archidjecezji Warszawskiej, prof. Akademii Duchownej w Petersburgu został mianowany Biskupem sufraganem Djecezji Łucko Żytomierskiej. Nowy Biskup mieszkać nadal będzie w Petersburgu i tymczasowo katedry profesorskiej przy Akademii nie opuści.

□ **Powrót d-ra Rutowskiego.** Ze Sztokholmu donoszą do „Berliner Taggeblattu", że burmistrz lwowski dr. Tadeusz Rutowski, zabrany swego czasu przez Rosjan w charakterze zakładnika przy opuszczaniu Lwowa przez wojsko rosyjskie, uwolniony nareszcie z niewoli przybył do Sztokholmu.

Dajemy głos.

W „Kurjerze Zagłębia" z dnia 12 b. m. wyczytałem głos p. J. g., czeladnika murarskiego z Sosnowca. Uznając słuszność i doniosłość sprawy, a ciesząc się bardzo z zabranego głosu, pragnę i ja dołożyć swoją cegiełkę....

Cech Sosnowiecki zasnął snem sprawiedliwego i już od lat kilku nie daje znaku życia o sobie. Charakterystyczny jest facht, że w obchodzie Jubileuszowym cechów brał udział aż jeden murarz z Sosnowca, a i ten nawet nie uznał za stosowne iść w ordynku, jak należało. Szedł jawnie co prawda w jedną stronę, ale w drugą już szedł luzem, wstydząc się zadokumentowania, że jest rzemieślnikiem. Tak, luzem chodziliśmy lata całe, lecz dziś nam tego czynić niewolno! Niechaj wezwanie braci czeladniczej, nie będzie głosem wołającego na puszczy! Niech cech Sosnowiecki się ocknie już z letargu i powoła czeladników do współpracy, gdyż oni hasła czekają. A ty, braci czeladnicza, jeżeli uznasz, że nic z prób twoich nie będzie, bierz młot do ręki i walcz z przeciwnościami. Mając na względzie dobro społeczne, załóżcie sami oddział czeladniczy przy cechu w Sosnowcu i tchnijcie weń iskierkę zapału prawdziwie polskiego! A jeżeli zauważycie, że już cechu sosnowieckiego wskrzesić nie będziecie mogli, zgłoście się do cechu Będzińskiego: tam podwoje zostaną otwarte i wszystko się dla was zrobi, co będzie w naszej mocy. Niechaj rok jubileuszowy 1917 będzie rokiem odrodzenia naszego rzemiosła zadokumentowaniem, że żyjemy i żyć pragniemy. A gdy razem staniemy ramię przy ramieniu, nie zmoże nas żadna siła, gdyż na sztandarze naszym wypisane hasło: „Bóg i Ojczyzna".

St. Szperling.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.